KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 1go Sierpnia 1866 r. | № 172. | Lat 45. | 20 Lipca / 1 Sierpnia 1866 r.

Środa. | Rano ciepła st. 12, w poł. c. st. 17. Wysok. wody st: 2 c. 10 (Ubywa.) | Wschód Słońca g. 4 m. 21 Zachód „ „ 7 „ 50 | Jutro, N. M. PANNY ANIELSKIEJ.

— Jutro, jako w Uroczystość N. MARJI PANNY ANIELSKIEJ, odprawiać się będzie w kościele po-Bernardyńskim, Nabożeństwo Odpustowe, z Wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaniami tak z rana jak i po południu. Dziś pierwsze Nieszpory z Wystawieniem N. SAKRAMENTU.— Takież same Nabożeństwa, na uczczenie pomienionej Uroczystości, przypadają w kościołach: XX. Franciszkanów, Reformatów i w kościele po-Kapucyńskim.

— W dniu 22 Lipca (3 Sierpnia) r. b., z powodu Imienin JEJ CESARSKO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, NAJJAŚNIEJSZEJ MARJI ALEXANDROWNY, odbędzie się w kościele Katedralnym Śgo JANA, o godzinie 9½ z rana, dziękczynne Nabożeństwo, na którem wszyscy Urzędnicy w paradnych mundurach znajdować się mają.— Po nabożeństwie JW. Hrabia *Berg*, Namiestnik Królestwa, przyjmować będzie w zamku, o godzinie 10½ z rana, Duchowieństwo wszystkich Wyznań, Komitet Urządzający, Radę Administracyjną, Radę Stanu, Senat, Skład Szkoły Głównej, Urzędników Dworu, Władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Urzędników pierwszych pięciu klass, Obywateli Ziemskich i Miejskich, oraz Konsulów zagranicznych. (D. W.)

U K A Z

do Rady Administracyjnej Naszego Królestwa Polskiego.

Ukazem w Bogu spoczywającego Najdostojniejszego Rodzica Naszego, z dnia 13 (25) Września 1838 r., Najmiłościwiej nadane zostały Radcy Stanu, następnie Radcy Tajnemu Senatorowi, Teodorowi Hilferding, wiecznemi czasy na dziedzictwo na prawach majoratów, określonych Ukazem z dnia 4 (16) Października 1835 roku, dobra Przytuły w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Łomżyńskim położone, w przestrzeni, odpowiadającej czystemu dochodowi rocznemu rubli srebrem 750. Obecnie przez wzgląd na zasługi zmarłego Senatora Hilferding, i w nagrodę trudów służbowych syna jego, Rzeczywistego Radcy Stanu Alexandra Hilferding, w skutek prośby tego ostatniego, przez należyte Władze rozważonej, Postanowiliśmy i Stanowimy:

Art: 1. Najmiłościwiej nadany Ukazem, z dnia 13 (25) Września 1838 roku, Senatorowi Teodorowi Hilferding, majorat Przytuły, w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Łomżyńskim leżący, wraca do Skarbu ze wszystkiemi przynależytościami.

Art: 2. Rzeczywistemu Radcy Stanu Alexandrowi Hilferding, nadaje się w wieczne i dziedziczne posiadanie, na prawach zupełnej i nieograniczonej własności i z bezwarunkową władzą rozporządzania według swej woli, folwark Rządowy Elżbiecin, w Powiecie Marjampolskim, Gubernji Augustowskiej położony, łącznie z dotychczasowemi jego przynależytościami i użytkami, i z taką przestrzenią lasu, jakaby odpowiadała wartości lasów majoratu Przytuły, ustanowionej oszacowaniem, dopełnionem z rozporządzenia Komisji Skarbu.

Art: 3. Ponieważ udzielona przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, pożyczka na dobra Rządowe Preny, zabezpieczoną jest i na folwarku Elżbiecin, połączonym z pierwszemi pod względem hypoteki, przeto oddzieloną być ma ta część długu Towarzystwa należnego, jaka właściwie przypada z folwarku Elżbiecin; do czasu zaś zupełnego umorzenia długu tego, Skarb Królestwa za odchodzący od niego folwark, uiszczać będzie przypadające temuż Towarzystwu procenta.

Art: 4. Obdarowany winien ponosić wszelkie tak obecne podatki i obowiązki do folwarku Elżbiecin przywiązane, jako też i te, które w przyszłości przez Rząd ustanowione być mogą.

Art: 5. Znajdujące się na gruncie folwarku nadanego przedmioty wszelkiego rodzaju, jak naprzykład: zasiewy, budowle i wszystko to, co należy do Skarbu, przechodzi na własność Rzeczywistego Radcy Stanu Hilferding.

Art: 6. Na obdarowanego właściciela dóbr, przechodzą wszystkie prawa, jakie co do nich służą Skarbowi i wszystkie obowiązki tych dóbr na Skarbie leżące, oprócz długu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego (art: 3). Obdarowany zachowując w swej mocy w dobrach mu nadanych kontrakty, zawarte przez Skarb z osobami prywatnemi, wchodzi we wszelkie prawa Skarbu przez te kontrakty zapewnione i przyjmuje zarazem obowiązki z tychże kontraktów wypływające.

Art: 7. Wprowadzenie Rzeczywistego Radcę Stanu Hilferding w posiadanie nadanych dóbr, nastąpić ma w dniu 20 Maja (1 Czerwca) 1867 roku, i od tej daty przejść winny w rozporządzenie Skarbu dobra Przytuły, z zastrzeżeniem, że tenże Hilferding, obowiązany jest powrócić je Skarbowi nieobciążone żadnemi zobowiązaniami względem osób trzecich. Z przejściem do Skarbu dóbr Przytuły, Hilferding zwolniony zostanie od dotychczasowego obowiązku uiszczania z dóbr tych przewyżki dochodu. Do terminu zaś wyżej oznaczonego 20 Maja (1 Czerwca) 1867 r., pobierać będzie dochody z dóbr Przytuły na poprzedniej zasadzie.

Art: 8. Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, zawrzeć ma z obdarowanym stosowny Akt i przepisać w hypotece na imie jego tytuł własności, nadanych mu obecnie dóbr.

Art: 9. Koszta spisania aktu, przepisania tytułu własności i tradycji folwarku, poniesie Rzeczywisty Radca Stanu Hilferding.

Art: 10. Wykonanie Ukazu niniejszego, który w Dzienniku Praw zamieszczony być ma, Rozkazuje-

my Radzie Administracyjnej, polecić Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

(podpisano) „ALEXANDER”,

W Siele Ilińskiem, 21 Czerwca (3 Lipca) 1866 r.

Główny Naczelnik Własnej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji do Spraw Królestwa Polskiego, Sekretarz Stanu. (podp:) M. *Milutin*. (D. W.)

— *W Warszawskim Zarządzie dochodu z akcyzy* mianowani: Dymisjonowany Komisarz do Spraw Włościańskich Ołoneckiej Gub:, Pow: Łodcyne-Poleckiego, Sekretarz Kolegjalny Andrzej, syn Andrzeja *Szkalin*, Sekretarzem tegoż Zarządu; Dymisjonowany Pomocnik Naczelnika Stołu Wołogodskiej Skarbowej Izby, Sekretarz Kolegjalny Mikołaj, syn Jana *Sokołow*, Pomocnikiem Buchhaltera tegoż Zarządu; Ucząstkowemi Nadzorcami dochodu z akcyzy: spadły z etatu Nadzorca tabacznej akcyzy w mieście Kownie, Radca Honorowy Józef, syn Andrzeja *Bernatowicz* i dymisjonowany Sztabs-Kapitan Gwardji, Andrzej, syn Bazylego *Merczanski*, zaliczony do tegoż Zarządu nadetatowym Urzędnikiem, dymisjonowany Sekretarz Kolegjalny Raynold, syn Bazylego *von-Magnus*.— Szkalin, Sokołow i Bernatowicz, od 15 (27), Merczanski od 17 (29), a von-Magnus od 18 (30) bieżącego miesiąca. (D. W.)

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 2,060 kop. 63, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 16 (28) Lipca r. b., Franciszkowi Orłowskiemu, właścicielowi dóbr Żabowozawidz, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Mławskim, Gminie Koziebrody, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 1,349 k. 21, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 16 (28) Lipca r. b., Eugenjuszowi Łempickiemu właścicielowi dóbr Głogowiec, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gostyńskim, Gminie Sójki, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości sr. 5,952 kopiejek 81, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 16 (28) Lipca r. b., Stefanowi Czaplickiemu, właścicielowi dóbr Dobromierz wielki i mniejszy, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Dobromierz, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 8,882 kop: 74, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 16 (28) Lipca r. b., Emilji Brunwej, właścicielce dóbr Słubice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Wilanów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 8,900 kop. 32, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 16 (28) Lipca r. b., Alexandrowi Trzcińskiemu, właścicielowi dóbr Rękawiec, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Rawskim, Gminie Budziszewice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 6,523 kop. 44, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 16 (28) Lipca r. b., Stanisławowi Kłossowskiemu, właścicielowi dóbr Rączki, położonych w Gubernji Radomskiej, Pcie Opoczyńskim, Gminie Dobromierz, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 2,959 k. 7, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 16 (28) Lipca r. b., Nikodemowi Otockiemu, właścicielowi dóbr Spendoszyn, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Gostków, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy. (Dz: War:).

— *Rozkazem Ober-Policmajstra*, włożony został na policję wykonawczą obowiązek przestrzegania, ażeby z okien i balkonów, wychodzących na ulicę, nie dozwalano wywieszać bielizny dla suszenia, wytrzepywać odzież, dywany, poduszki i t. p. Przekraczający ten zakaz, przedstawieni będą do kary. (Gaz. Polic.)

— *Zarząd Instytutu Muzycznego Warszawskiego*,—Zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczni i uczennic do Instytutu na rok szkolny 1866/7, rozpocznie się dnia 20go Sierpnia (1 Września) r. b., a kurs nauk z dniem 30 Sierpnia (11 Września) r. b. Pod jakiemi warunkami młodzież obojej płci może być do Instytutu przyjmowaną, objaśnia to bliżej Ustawa dla Zakładu tego przez Radę Administracyjną przepisana, o szczegółach której, można powziąść bliższą wiadomość w Kancelarji Instytutu, codziennie od godziny 9 do 12 z rana, wyjąwszy Niedziele i Święta. Zarząd wskazuje tylko w tej mierze główniejsze zasady, a mianowicie: 1) Że kandydat lub kandydatka ma mieć najmniej 12 a najwięcej 20 rok życia; wiek wcześniejszy i późniejszy, w razie zdolności nadzwyczajnych i dostatecznego usposobienia, nie może być przeszkodą do przyjęcia ucznia. 2) Że opłata za naukę wynosi na pół roku rs. 25. 3) Że ograniczenie wieku, nie stosuje się do uczniów i wolnych słuchaczy, uczęszczających za opłatą po rs. 25 półrocznie. 4) Że kandydaci winni złożyć: metrykę urodzenia, świadectwo szczepionej ospy, świadectwo lekarza, że stan ich zdrowia pozwala na naukę śpiewu, świadectwo szkolne z usposobienia w czytaniu, pisaniu i znajomości 4ch działań arytmetycznych, deklarację co do funduszów na utrzymanie ich w Warszawie. 5) Że kandydat lub kandydatka podda się examinowi w obec członków Instytutu, którzy o ich zdolności muzykalnej i przygotowaniu technicznem wyrzekną. 6) Że przedmioty wykładane są 3 razy w tygodniu; dla klas żeńskich: we Wtorki, Czwartki i Soboty; zaś dla klas męzkich: w Poniedziałki, Środy i Piątki. NB. W myśl art. 70 Ustawy, uczniowie pozyskujący patenta z ukończenia Instytutu Muzycznego, mają tem samem uznaną kwalifikację ubiegania się o posady Nauczycieli Muzyki w Zakładach Rządowych, o miejsca odpowiednie w Cesarskich i Warszawskich Teatrach, oraz kapelach wojskowych i kościelnych; nakoniec trudnienia się nauczycielstwem prywatnem w Cesarstwie i Królestwie. Uczniowie odznaczający się pilnością, postępem i moralnem prowadzeniem, uwalniają się od zaciągu wojskowego. W Iszem półroczu 1866/7 roku szkolnego, wykładane będą następujące przedmioty: a. Zbiorowe: 1) Nauka religji i moralności, kurs niższy i wyższy. 2) Nauka obrządków, kurs niższy i wyższy. 3) Język polski, kurs niższy i wyższy. 4) Język włoski, kurs wyższy i niższy. 5) Język ruski, kurs niższy i wyższy. 6) Zasady elementarne muzyki. 7) Zasady wyższe muzyki. 8) Nauka harmonji, kurs niższy, średni i wyższy. 9) Nauka kontrapunktu. 10) Nauka śpiewu chórowego. b, Przedmioty pojedyńczo wykładane: 11) Klassa organów, kurs niższy i wyższy. 12) Klassa organów dla organistów wiejskich. 13) Klassa solfedziów. 14) Klassa śpiewu solowego. 15) Klassa skrzypców dla początkujących. 16) Klassa skrzypców, kurs niższy i wyższy. 17) Klassa wiolonczeli, kurs niższy i wyższy. 18) Klassa fortepjanu dla początkujących. 19) Klassa fortepjanu, kurs niższy (3 oddziały). 20) Klassa fortepjanu, kurs wyższy (2 oddziały). 21) Klassa fortepjanu dla śpiewaków i śpiewaczek. 22) Klassa kontrabasu. 23) Klassa fletu. 24) Klassa oboju. 25) Klassa klarnetu. 26) Klassa fagotu. 27) Klassa trąby. 28) Klassa tromfonu. 29) Klassa waltorni. Kandydaci i kandydatki nowo przybywający, zgłaszać się winni do examinów w towarzystwie rodziców lub opiekunów, od dnia 20go Sierpnia (1 Września) z rana od godziny 9ej do 12ej, po południu od godziny 12ej do 4ej. (D.W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Major Orszaku J. C. M. Jenerał-Policmajster w Królestwie, Baron *Frederiks*, z Lublina; Szambelan Dworu J. C. M., Hr: *Starzeński*, z Grodna; — wyjechali zaś: Jenerał-Majorowie: *Danensztern*, do Petersburga; *Sumarocki*, do Włocławka; Rzeczywiści Radcy Stanu: *Iwaniszew*, do Petersburga; *Petrow*, do Radomia.

— Doszła nas smutna wiadomość, że w Moskwie dokąd się udała dla odwiedzenia zamieszkałej tam córki, zakończyła życie, po krótkiej i ciężkiej chorobie, ś. p. Eugenja *Wogak*, wdowa po zmarłym tu w Warszawie ś. p. Jenerał-Majorze *Wogak*, pozostawiając pogrążonych w nieopisanym smutku, liczne grono Dzieci, Przyjaciół i Znajomych. Byłoby zbytecznem opisywać zalety, jakie posiadała, bo kto ją znał, ten wie o tem najlepiej; pociechy zaś po takiej stracie szukać możemy tylko w Tym, który jest jedyną pociechą, i który rzekł: „Kto we mnie wierzy, ten nie umiera, ale żyć będzie na wieki." Ale i w sercach naszych, pamięć tej nieodżałowanej przyjaciółki pozostanie na zawsze.—J. G., Urzędnik Kom: Rząd: Spraw Wewn: i Duchownych.

— Dnia 15 b. m. i r., w Zakroczymiu, umarł O. Remedy *Wiśniewski*, kapucyn.

— Wczoraj o godz. 7ej wieczorem, w kościele po-Karmelickim, na Krakowskiem-Przedmieściu, wobec licznego grona rodziny i przyjaciół, JX. *Leski*, Proboszcz parafji Łomna, w assystencji kapłana z parafji Śgo Alexandra w Warszawie, pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy P. Józefem *Kasznica*, Doktorem prawa, Professorem w Wydziale Prawa i Administracji Szkoły Głów. Warszaw., a Panną Zofją *Trębicką*, córką P. Antoniego *Trębickiego*, Radcy Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, właściciela dóbr Dziekanów w Powiecie Warszawskim położonych, i jego małżonki Pauliny z *Rutkowskich*.

— W dniu wczorajszym, w kościele Śgo Karola Boromeusza, pobłogosławionym został związek małżeński między Panem Alexandrem *Thieme* Professorem, a Panną Joanną *Chełmońską*, córką Jana *Chełmońskiego*, Urzędnika Komisji Rządowej Spraw Wewn. i Duchownych i Julji z *Tyborowskich*. Błogosławieństwa tego dopełnił JX. Salezy *Zwierzyński*, Wikarjusz tamtejszej Parafji; poczem rodzina i przyjaciele składali życzenia tej młodej parze.

— Wczoraj w kościele Śgo Jana, odbył się obrzęd zaślubin dwóch siostr, Panny Zofji *Drac* z Panem Ludwikiem *Filipeckim*, Urzędnikiem Sądowym i Panny Anny Drac, z Panem Franciszkiem *Machowskim*, Urzędnikiem Komisji Oświecenia.

— Jutro, Wizyta Jeneralna w Ochronie XIV, przy ulicy Waliców, pod Nrem 1109, o godzinie 6ej wieczorem.

— *Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej*,— Zawiadamiając Szanownych Członków Towarzystwa, że termin na ogólne zebranie w dniu 18m (30) Lipca r. bież. oznaczony, z powodu niedostatecznej liczby przybyłych, odroczony został na dzień 22gi Lipca (3 Sierpnia) r. b. o godzinie 8ej wieczorem, ma honor na takowy termin uprzejmie zaprosić, z tem przekonaniem, że Szanowni Członkowie, w poczuciu swego obywatelskiego dla Resursy obowiązku, obojętnemi się nie okażą, i licznem zebraniem posiedzenie zaszczycić raczą, a to tem bardziej, że kwestje przedstawić się do decyzji ogółu Towarzystwa mające, są nader ważne i pilne.

— (Art: n.) Do żebraków zalegających ulice Warszawy, niepotrzebnie przyłączyła się banda młodych druciarzy, którzy, jakoby dla braku właściwego zarobku, szczebiotliwie i natrętnie wyzyskują wsparcie u przechodzących. Osoby litościwe, zapytywane, dla czego obdarzają tak młodych i zdrowych próżniaków, odpowiadają zwykle: że *oni są bardzo poczciwi, bo nie kradną, i wolą wyprosić wsparcie, niż co ukraść*. Ile razy jednak próbowałem czemkolwiek ich zatrudnić, choćby najlżejszą posługą, jak np. zamiataniem sieni, to zawsze się uchylają, mówiąc, *że do tego niewprawni, że stróżby się gniewali* i t. p. Mojem zdaniem, zamiast udzielania wsparcia, lepiej byłoby obmyślić dla nich zatrudnienie. Jeżeli bowiem publiczność przekonana jest o ich wierności, to czemużby np. nie mogli być z nich *odźwierni*, czyli *stróże?* Wszakże mogliby przytem drutować garnki, przynoszone im tak z pilnowanego domu jak i z przyległych, albo wyrabiać łapki na myszy, a nawet na złodziei. Pozostawiając innym trafniejsze pomysły co do zajęcia druciarzy, ja podaję tu jeszcze następujący. Każdemu mieszkańcowi Warszawy, a zwłaszcza rano wstającemu, wiadomo, że pod mostkami wjazdowemi, na rynsztokach, zatrzymują się śmiecia i inne nieczystości, a gnijąc tam przez noc całą, z rana, przy otwieraniu mostków i poruszaniu ich miotłą, wydają woń cuchnącą, która zaraża powietrze. Uniknęłoby się tego, gdyby przy otworach bocznych kanałów podmostkowych, od strony spadku ścieków, umieszczane były kratki druciane, któreby zatrzymywały śmiecie płynące rynsztokiem i ułatwiały zbieranie jego do koszów lub składanie w kupki na suchem, do czasu nadejścia wozów, na wywóz jego przeznaczonych. Tym sposobem woda pod mostkami i w rynsztokach przepływałaby czysto i prędko, a druciarze reparując kratkowe zastawki, mieliby zatrudnienie i dochód. Urządzenie zaś tych zastawek, przy jednej tylko ulicy Leszno, gdzie jest przeszło 60 mostków, już byłoby znakomitym dla nich zarobkiem, byleby tylko właściciele domów, z tego powodu nie podwyższali komornego.—A. W.

— W listach jednej z najznakomitszych dam tutejszych, zachowanych dotąd przez jej familję, a pisanych z czasu jej pobytu w Paryżu, w roku 1804, wyczytujemy następujący dość oryginalny ustęp: „Tutejsze elegantki od niejakiego czasu, zarzuciły zupełnie zwyczajny sposób pisania listów. Naprzód używają do tego wyłącznie trójkącików różowych, zielonych lub niebieskich, przeznaczonych właściwie do zawijania papilotów. Na takim papilocie kreślą jakieś hieroglify i cyfry, stanowiące rebusy, które korrespondent z niemałą nieraz trudnością odgadywać musi. I tak: *główka końska*, *drzewko i cyfra 12*, znaczyć mają: Dziś, konno jedziemy do lasku Bulońskiego o godzinie dwunastej. Littera *O* tudzież *cyfry 7 i 2*, znaczą: Będziemy na Wielkiej Operze w loży Nr 7, na drugiem piętrze. *Dwie nogi i jednostka*, znaczą: zamawiam Pana do pierwszego kontredansa, *a nos*, *znak ujemny* (oznaczony kreską) i *łyżka*, wyrażać mają: że mam katar i na obiedzie być nie mogę. Ten ostatni bilecik, ja sama dziś rano odebrałam i dopiero za przybyciem Pani de F.. zdołałam sobie zdać sprawę z tej szczególnej korrespondencji."

— (A. n.) Baśń o *żelaznym wilku* kończy się opisem ślubnej uroczystości, a wedle niej:

Sprowadzono kapelę,
Było grane wesele,
I ja na niem byłem,
Miód i wino piłem.
Po brodzie się sączyło,
W ustach sucho było.

Nie tak się przecież działo na jednem z onegdajszych wesel, które się pod dziwnym zbiegiem okoliczności skojarzyło, a na którem ja byłem, dobrego węgrzyna na prawdę piłem, i z ust samej panny młodej słyszałem szczegóły oświadczyn i zaręczyn, których wynikiem było samo owo wesele. W końcu Maja bieżącego roku, zacna Rodzina N., w przyjacielskiem gronie, wybrała się na majówkę do *Kaskady*. W czasie spaceru po lasku dębowym, zjawia się dwie cyganki jedna młoda druga stara. Nuż się narzucać z *wróżeniem*, a Panna N. nie wiele myśląc, powierza bielutką rączkę śniadej *Sybilli*. „A mój dobry BOŻE", zawołała cyganka, „a toć panienka za dwa miesiące już wyjdzie za mąż... za panicza, co tuż przy niej", dodała spoglądając na pięknego obok stojącego młodzieńca. „Było to powiedziane przy świadkach", ciągnęła dalej Pani młoda do mnie, „i ja i Ludwik byliśmy jakoś zażenowani, ale i kontenci. Rzecz dziwna..., żadne słówko między nami zamienione nigdy nie było, a jednak obojgu nam się zdało, że cyganka nic nowego nie prawi. Wróciliśmy do Rodziców i reszty towarzystwa, a Ludwik *nic dobrego*, począł *prosto z mosta* opowiadać całe zdarzenie z cyganką, i dodał w końcu, że jeżeli ja chcę, a rodzice pozwolą, to niech się wedle owej przepowiedni stanie. Ja taka w sercu byłam szczęśliwa!"—i tu się oczki Pani młodej płomiennem szczęściem zaiskrzyły; po chwili zaś dodała: „Rodzice powiedzieli *tak*, ja powiedziałam *tak*, i dziś widzisz Pan, jestem najszczęśliwszą istotą na świecie". Otóż i prosta historja, i oto jak jabym chciał, aby wszystkie małżeństwa się kojarzyły. Nie mówię ja tu o *cygance*, bo to jest drugorzędny *epizod*; ale mówię o tem szczerem, bez wielkich rachub i kombinacji, w podobnych wypadkach, postępowaniu.

St. B......i.

— Wkrótce, a najdalej na jesień, należy się spodziewać znakomitej zmiany w kształcie dotychczasowych damskich *niby-kapeluszy*. Paryżanki zaczynają chorować na ból zębów, skutkiem niedostatecznego opatrzenia główek; a jeden z dzienników mód śmiało wygłosił: że dzisiejsza moda kapeluszy, z umysłu wynalezioną została przez Dentystów.

— Upłynął już miesiąc kwartału bieżącego, a mimo to widzimy wiele kart na mieszkania, które były do najęcia od 1go Lipca r. b., dziś zaś są *„każdego czasu"* do najęcia. Czemuż to przypisać? zapewne tylko wygórowanemu komornemu. Lepiej zdaniem naszem taniej je było wypuścić, niżli trzymać lokal pustkami, bo to i strata w dochodach i mieszkanie się niszczy. W przechodzie po kilku tylko ulicach, naliczyliśmy takich mieszkań ośm; wszystkie składają się z kilku pokojów.

— W tych dniach, a podobno w Sobotę, wystawionym być ma na Teatrze Wielkim, dramat „Tułacz", w którym po raz pierwszy rolę Dagoberta przedstawi zasłużony tutejszy artysta dramatyczny Pan *Chęciński*. Przedstawiali tę rolę dawniej P. *Jasiński*, a później P. *Chomanowski*.

— Dotąd liczba pijących wody mineralne w Ogrodzie Saskim, doszła już do 1,500; a nadto codzień jeszcze przybywają nowi, albowiem z powodu kilkotygodniowych ciągłych prawie deszczów, wiele osób ociągało się dotąd z rozpoczęciem kuracji.

— Dziś Śgo Piotra w Okowach, *Palikopą* zwykle, od panujących w tym czasie nawalnic z piorunami, zwanego. Wczoraj też mieliśmy rzeczywiście krótko trwającą burzę.

— Pojutrze, o godzinie 8ej minit 40 w wieczór, przypada ostatnia kwadra xiężyca.

— Przełożona Pensji Wyższej Żeńskiej, zamieszkała, przy ulicy Podwal Nro 525, ma honor zawiadomić Rodziców i Opiekunów uczącej się młodzieży, że zapis na rok szkolny 1866/7, rozpocznie się z dniem 1szym Sierpnia, a kurs nauk, dnia 16go t. m.— Kazimiera *Słońska*.

— Zawiadamiam szanownych Rodziców, iż zapis uczennic na Pensji mojej, zaczyna się dnia dzisiejszego; kurs zaś nauk, rozpocznie się z dniem 1 Września r. b.— Helena *Budzińska*.

— Podaję do wiadomości szanownych Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic na rok szkolny 1866/7 w Pensji Wyższej żeńskiej, przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1260 (nowy 27) utrzymywanej, z dniem 28 z. m. rozpoczął się, kurs zaś nauk z dniem 8 Sierpnia t. r. rozpoczyna się.— A. *Koczalska*.

— Niżej podpisana, ociemniała, uboga kaleka, będąc zagrożoną niebezpieczeństwem z powodu ogromnego wrzodu (Anthrax) na karku; gorliwości i umiejętności Starszego Felczera przy Szpitalu Starozakonnych, Pana Markusa *Grünberga*, winna jestem ocalenie życia, a gdy żadnej nagrody przyjąć za to nie chciał, tem oświadczeniem wdzięczności publicznej, z długu jej wywiązać się pragnę.—Antonina *Witwicka*.

— Dokrór *Pawluc*, mieszka przy ulicy Chłodnej na rogu Żelaznej, dom Wgo Potkańskiego Nro 926, gdzie fabryka Grafa. (12,153)

— Franciszek *Czajczyński*, Lekarz, za miejsce stałego mieszkania i praktyki, obrał miasto Zduńską-Wolę, w Powiecie Sieradzkim położone. (12,157)

— Młoda osoba, dobrze wychowana, mając zamiar wyjechać do Paryża, w połowie m. Sierpnia, pragnie znaleźć starszą wiekiem towarzyszkę, albo rodzinę, z którąby, o własnym koszcie, podróż tę odbyć mogła. Bliższą wiadomość powziąć można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego." (12,182.)

Młoda osoba, przybyła świeżo ze wsi, opatrzona chlubnemi świadectwami, uzdatniona do haftu, szycia i krawieczczyzny, oraz do czesania i ubierania, pragnie przyjąć obowiązek PANNY Służącej, lub też zgodzić się dziennie, tygodniowo lub miesięcznie, do robót. Wiadomość przy ulicy Śto-Krzyzkiej, w domu W. *Czajewicza*, Nro 1323, na dole, na prawo. (12,181.)

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od Q. X. rs. 1 k. 50 dla ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających.

— W zeszłym miesiącu zgromadzili się u jednego z pierwszych restauratorów Paryzkich, Członkowie

Cesarskiego Towarzystwa Aklimatyzacji i Tstwa Opiekuńczego zwierząt, na ucztę, wśród której rozstrzygnąć zamierzyli stanowczo, czy mięso końskie może równie, jak mięso innych zwierząt, służyć za pokarm ludziom. Pomiędzy niemi znajdowali się Panowie: Geffroy de Saint Hilaire, Damevil, Quatripagues, Doktór Blatin i inni, których znane w nauce nazwiska wzbudzają ogólne zaufanie. Rezultat ich badań, czynionych przy stole zastawionym potrawą, której wyjednać zamierzyli prawo obywatelstwa, był zupełnie zadawalający dla restauratora, pragnącego ją wprowadzić w użycie. Polędwica końska, pieczeń, a nadewszystko kiełbasy, zadowoliły wszystkie wymagania. Znaleziono, że mięso końskie, lubo co do niektórych warunków ustępuje pierwszeństwa wołowinie, posiada natomiast inne zalety, które czynią, że śmiało z nią współzawodniczyć może. Zdaje się zatem, że we Francji, a następnie w innych krajach Europy, użytek jego wkrótce się upowszechni.

— We Wrocławiu na ulicy Burgstrasse, usłyszano w dniu 21 z. m. przerażający łoskot. Przyczyną takowego był wybuch nitro glyceryny, którą we flaszach blaszanych przewożono. Flasze nie musiały być dość szczelnie zatkane i kilka kropel explozyjnego oleju padło zapewne pomiędzy żelazne części wózka, a przez tarcie nastąpił wybuch. Z wózka oderwanych zostało kilka kawałków drzewa, a furman otrzymał lekką kontuzję. Huk tak był silny, że i w oddaleńszych miejscach miasta słychać go było, a szczególnie przeraził uczniów, właśnie w Uniwersytecie słuchających wykładu. Wypadek ten miał spowodować zabronienie przeprowadzania materjałów explozyjnych przez miasto.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, dnia 27-go Lipca.* — Lord Derby, zapytany w izbie Wyższej przez Lorda Shaftesbury, co do proklamacji Pana Beales, jednego z Naczelników agitacji reformistowskiej, zwołującej na przyszły Poniedziałek nowy meeting ludowy do Hydeparku, odpowiedział: że Sekretarz Stanu do spraw wewnętrznych, nie udzielił żadnego pozwolenia do odbywania zgromadzeń w parkach publicznych, dopóki kwestja prawna o możności podobnych zgromadzeń rozstrzygniętą nie będzie. — W Izbie Niższej P. Walpole, interpellowany w tymże przedmiocie przez Pana Osborne, odpowiedział prawie toż samo. — Zniszczenie, zrządzone przez tłumy w Hydeparku, jest ogromne. — Dzienniki podają niektóre szczegóły, dotyczące zapuszczania liny telegraficznej trans-atlantyckiej. Główne niebezpieczeństwo, to jest zapuszczenie owej liny na największej głębinie, tam, gdzie się właśnie w roku zeszłym przerwała, szczęśliwie 25go b. m. przebyte zostało, a drut, pod ciśnieniem ogromnego słupa wody, zyskał na sile przewodniej (czyli izolacji) około 35 pct. Skoro się raz już ułoży na dnie śród piasku, szlamu, muszli, żwiru i roślin morskich, wtedy dalszy los jego żadnym ludzkim rozumem przewidzieć się nie da. Może on przez lat wiele funkcjonować bez przerwy, a może nagle utracić swą siłę przewodnią. Na doświadczeniach pewnych jednak pod tym względem nie zbywa. Tutejsza kompanja wyrobów podobnych z guttaperchi, wykończyła już 54 lin podwodnych, a wszystkie okazały się dobremi. Z tych jedna pomiędzy Tulonem i Korsyką, jest długą tylko 155 mil Ang., ale leży w głębokości 1550 węzłów, gdy druga, między Maltą i Alexandrją, zapuszczona jest na głębokości tylko 420 węzłów, lecz ma długość prawie taką, jak Atlantycka, to jest 1550 mil. Pierwsza funkcjonuje sześć lat, druga, wprawdzie z przerwami, pięć. Inne liny również dobrze funkcjonują, a chociaż niektóre są grubsze, ale żadna nie jest tak starannie wykończona. Przedwczesnem więc jest przewidywanie, że lina wspomniona za kilka tygodni lub miesięcy może uledz zniszczeniu. (Schl. Ztg.)

FRANCJA. *Paryż, 29 Lipca.* — Dziś o 11ej rano Cesarz opuścił St: Cloud, udając się do Vichy. Towarzyszą mu między innymi: Jenerał Bèville, Adjutant; Desvarannes, Oficer służbowy; Conti, Sekretarz prywatny, i Pietri, zostający przy Sekretarjacie. Jenerał Lepic udał się naprzód do Vichy dla przygotowania mieszkań. — Zapewniają, że wymagania Włoch, wywołały tu rozdraźnienie w sferach rządowych. Jenerał Włoski Govone, wysłany został z missją do Berlina, aby skłonić Prussy do popierania żądań o zajęcie okręgu Trydenckiego. Zdaje się, że Francja nie myśli popierać podobnego żądania. — Xiążę Napoleon domagał się, jak słychać, telegrafem, pozwolenia powrótu, nie mogąc nic uzyskać od swego teścia, ale Cesarz miał mu oświadczyć, że missja jego nie jest skończona, i że ma nadal pozostać we Włoszech. — Rozeszła się tu pogłoska, że wczoraj wydano do Ministerstwa wojny rozkaz, aby w razie potrzeby 600 tysięcy ludzi było w pogotowiu. Nie wiadomo o ile w tem jest prawdy; w każdym razie upatrywaćby należało w tem jedynie chęć bycia przygotowanym na wszelkie wypadki. — Cesarz, który był dość wesołym, w tych dniach jakoby sposępniał. Jest on przytem nieco cierpiącym, nie chciał jednak odkładać swej podróży do Vichy. (Nordd. Allg. Ztg.)

WŁOCHY. — Podług depeszy z Florencji, z 28go, ministerstwo przedstawiło Rejentowi do podpisania dekret, zmierzający do zmiany organizacji sił morskich. Podług nowego planu, ma być utworzoną nowa eskadra, dzieląca się na dwie dywizje, to jest flotyllę operacyjną i flotyllę transportową. — Admirał Persano prosił, aby sąd wojenny zbadał jego rozporządzenia podczas bitwy pod Lissą. Oficerowie marynarki, którzy nie spełnili swej powinności, mają być oddani pod sąd wojenny. — Materjał floty ulegnie także ścisłej inspekcji. — Z Rzymu piszą 26go, że władze Ankony zażądały telegrafem pewnej liczby chirurgów i braci szpitalnych dla pielęgnowania licznych ranionych marynarzy, rozdzielonych po miastach: Ankonie, Sinigaglja, Osimo, Macerata i Jesi. Osoby żądane, udały się natychmiast do pomienionych miejscowości. — Słychać, że król Franciszek II sprzedał pałac Farnese Cesarzowi Napoleonowi. — Mówią tu o nowej pożyczce Włoskiej. (Norddeutsche Allgemeine Zeitung).

XIĘZTWA NADDUNAJSKIE. *Bukareszt, 26 Lipca* — Ministerstwo podało się do dymissji. Xięciu Janowi Ghika, polecono prezesostwo i utworzenie nowego Gabinetu. (Schl. Ztg.)

— Rozmaitości.— W jednym z pism Francuzkich, znajdujemy wyliczenie potraw, zastawionych na obiedzie, który niedawno kupiec Chiński w Sinkapur, wydał dla Europejczyków, zostających z nim w stosunkach handlowych, tudzież dla kilku Oficerów Angielskich. Uczta ta w mniemaniu krajowców, była nader świetną, i odznaczała się przepychem i zbytkiem. Rozpoczęła się od zupy z ptasich gniazd, po której nastąpiło 6 innych zup, to z baraniny, to z wątróbek żabich, kaczych i innego ptastwa; dalej szły siekanki z ogonów słoni, z podlewą, przyrządzoną z jajkami jaszczurczemi; dalej jeż, w zielonej tłustości żółwia duszony, którą to potrawę Europejczycy bardzo smaczną znaleźli; dalej jeszcze żołądki rybie, z roślinami morskiemi, a nakoniec bekasy, z pawiemi grzebieniami, uwieńczały ucztę. Potrawa ta u Chińczyków uchodzi za najwytworniejszą, dają ją na stół wtedy tylko, gdy chcą uczcić najznakomitszego gościa i wystąpić z największym przepychem, jeden jeden jej półmisek kosztuje od 100 do 180 dukatów. Na wetach, obok innych przeróżnych przysmaków i łakoci, była galareta, przyrządzona ze skóry nosorożca. Owoce na tę ucztę sprowadzono z Malaki, wina zaś rozmaitego gatunku były Europejskie.

— Jako przykład nadzwyczaj trwałego życia kotów, jeden z dzienników przytacza wyjątek z „Journal de Paris“ z roku 1781, że po śmierci pewnego architekta w Paryżu, w dniu 17 Lutego 1781 r. nastąpionej, rzeczy jego opieczętowane zostały. W czasie tej operacji, kot wcisnął się do szafy z sukniami i tam go, nie wiedząc o tem, zamknięto. Gdy w dniu 18 Marca, a zatem po 29 dniach, odjęto pieczęcie i kota wypuszczono, okazało się, że tenże schudł nadzwyczajnie, ale żył i wkrótce przyszedł do siebie.

— Lawater utrzymywał, że mędrzec często się uśmiecha, ale rzadko się śmieje.

— Na partykularzu, dwie dewotki zasnęły na kazaniu. „Pani Pisarzowa!“ ozwał się nieco głośniej Kaznodzieja. Pisarzowa z trudnością podniosła ku ambonie klejące się oczy. „Niech Pani Pisarzowa raczy mniej głośno chrapać, bo się Pani Burmistrzowa obudzi!“

Monogram

(odkryty).

Mieszka *wdowa na dolinie*,
Kędy srebrny strumyk płynie,
Wkoło cisza i swoboda,
Tylko czasem szumi *woda;*
Środkiem w grupach tam *na dole*,
Smagłe piętrzą się topole,
Zdala brzoza zaś *zielona*
Roztoczyła swe ramiona,
Po nad chatką tej *niedoli*
W której wdówka płakać *woli*,
I po mężu wciąż się smucić,
Niż do świata kiedy wrócić!—
Gdy tak płyną *dnie* po sobie,
Czas jej ulżył już w żałobie,
Mniej ją bawią wody, lasy,
A wspomina *dawne* czasy!
Próżno słowik czule śpiewa,
Ona ciągle tylko *ziewa*,
I najczęściej przy tym śpiewie,
Jak się zdrzemie nawet *nie wie*..
Wreszcie wpadła już na *zdanie*,
Że to życia marnowanie,
Aby ona młoda, *wolna*,
Uszczęśliwić kogoś *zdolna*,
Miała tutaj schnąć w żałobie..
Więc wróciła na świat sobie!...

(Zeszły Monogram: *Potrawa*).

Wiadomości Literackie.

— **Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego**, wydawanego pod redakcją główną Dra Stan: Janikowskiego, poszyt 5ty i 6ty tomu LV, wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: Janikowski: Materjały do topografji lekarskiej i hygieny publicznej. Śniadkowski: O ranach postrzałowych. Brodowski: O nowotworach patologicznych. Pląskowski: Wykaz ruchu chorych w Szpitalu Sgo Jana Bożego. Chomentowski: Zakłady dla obłąkanych w Poznańskiem. Malcz: O epidemji zapalenia opon mózgu i rdzenia kręgowego. Kulski: Kronika lekarska zagraniczna. Czynności Towarzystwa Lekar: Warszawskiego.

— Nakładem i drukiem S. Orgelbranda, Księgarza i Typografa, przy ulicy Bednarskiej Nr. 369B, obok Towarzystwa Dobroczynności, wyszedł 203ci zeszyt **Encyklopedji Powszechnej**, zawierający między innemi następujące artykuły: Sędowicki powiat, Sędziwój Michał alchemik, Sękowski Józef poliglot, Sfragistyka polska, Schakespeare, Siarczyński Franciszek, Siarka, Siciński poseł Upitski, Sicz, Sieci, Sieciech, Sieciechów, Siedlec, Siedmioletnia wojna, Sieja, Siejkowski Michał, dziejopis, Siemek Kasper, pedagog, Siemiatycze, Siemieński Lucjan, Sienkiewicz, Sieradz, Sierakowscy Jan, Antoni, Michał, Wacław, Sebastjan, Sierakowscy Hrabiowie, Kajetan i Józef, Sierociński Teodozy, Sierpe, Sierpiński Zenon, Siestrzeńcewicz Bohusz Stanisław, Arcybiskup Mohylewski i t. d. Cena zeszytu k. 25, za granicą kop. 37 i pół, na poczcie 40. Nowonabywcy mogą się w Encyklopedją zaopatrzyć podług upodobania, tomami lub zeszytami, w ilości dowolnej, bez żadnej przedpłaty.

— **Przegląd Tygodniowy**, Ner 30, wyszedł z druku i zawiera: Ochrony dla dzieci żydowskich; Kronika krajowa; Korrespondencja z Ciechocinka i z Suwałk; O nauczycielstwie początkowem, przez Wincentego Dawida (dokończenie); Dzwonek, opera komiczna z muzyką Donizettego; Pani Hyacynthowa, obrazek z życia małżeńskiego, przez St: Nowińskiego; Drugi tom życia Cezara, przez Cesarza Napoleona IIIgo (przegląd dalszy ciąg); Kronika zagraniczna.

— **Zorza, pismo Niedzielne**, Ner 30, wyszedł z druku i zawiera: Twórcy przemysłu; Jerzy i Robert Stefensonowie, wynalazcy parowozów; Przesądy ludu naszego (Upiory, Letarg); Dziecinne lata wiejskiej dziewicy (wiersz), A. Sosnowskiego; Co też słychać w Warszawie? (Nieuczciwe ceny; bawar; morderca) i Zagadka.

— Księgarnia i skład nót pod firmą E. Wende i Spółki, na Krakowskiem-Przedmieściu w domu Wgo Bayera, pod Nrem 412a, odebrała następujące nowe dzieła literackie, jako to: „Prawo familijne u Rzymian, Część pierwsza, Prawo Małżeńskie, według wykładu własnego, spisał i ułożył: Dr. Władysław Okęcki. Cena rs. 1 kop. 20 „O pojedynkach“, Wykład publiczny miany dnia 12go Maja 1865 przez Stanisława Budzińskiego. Cena kop. 25. Zarysy historji muzyki“ skreślił Dr. Franciszek Brendel; przełożył z Niemieckiego W. T., wydanie piąte pomnożone, wprowadzone dla użytku w Konserwatorjach Lipskim i Pragskim. Cena kop. 90. „Jan Kochanowski w Czarnolesie“; „Obrazy z końca 16go wieku“, przez K. z Tańskich Hoffmanową, Cena rs. 1 kop. 35.

— *Zapozew edyktalny.*— Juljanna, żona rzeźnika Czierskiego, z domu Surma z Mysłowic, wniosła przeciw swemu mężowi, rzeźnikowi, Jakóbowi Czierskiemu, skargę o rozwód, z przyczyny, iż ją tenże przed 19stu laty złośliwie opuścił. W skutek tego wzywa się ni-

ıiejszem p. Czierskiego, ażeby się przed, a najpóźniej ıa dzień 9ty Listopada b. r, o godzinie 11ej, w tuejszym Sądzie Powiatowym, przed Sędzią powiatovym, Panem Morgenroth, stawił, lub o pobycie swym :awiadomił. W przeciwnym razie, małżeństwo za ze-'wane, a on jako winny uznany, i na wydanie czwar-.ej części swego majątku skazanym zostanie.— By-;om, (w górnym Szląsku), dnia 19go Lipca 1866 r. — Królewski Sąd Powiatowy, Wydział Iszy.

Wczoraj, przechodząc ulicami: Piwną, Wązkim Dunajem, Podwalem, Długą, Krasińskim placem, Sto-Jerską, Wałową do Wolnicy, zgubiony został

Różaniec kokosowy, czarny,

z dużym krzyżem takiegoż koloru, czworo-kanciasty, kanty miał bronzowe, na Krzyżu PAN JEZUS pozłacany. — Łaskawy znalazca, raczy mieć litość nad biednym terminatorem i odnieść pod Ner 98, przy ulicy Piwnej, na 3cie piętro, za nagrodą. (12,183.)

Przyjechali do Warszawy: Bogdański Włodz: Ob: z Kalisza; Karnkowski Edward Ob: z Włocławka; Lubomierski Eug: Xiążę z Kruszyny; Mirosławski Emeryk Ob: z Górki; Podczaski Kaz: Ob: z Piotrkowa.

Wyjechali: Elsner Alex: Dentysta do Radomia; Mysłakowski Stan: Ob: do Białobrzegu.

Przyjechali z Zagranicy: Dobrzański Łukasz Ob: z Krakowa; Nikle Jan Maszynista z Paryża.

Wyjechali Zagranicę: Biernacki Stan: Ob: do Berlina; Zamejski Józef Hr: do Berlina.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

C o d z i e n n i e:

Omnibusy: do Radomia o godz: 10ej rano; do Lublina o 6ej po południu; do Sochaczewa o 6½ po połud:; do Brześcia Lit: o 7ej po południu.— **Karety**: do Lublina o 1ej po połud:; do Suwałk o 2ej po połud:; do Radomia o 6½ po południu. — W Poniedziałki, Środy, Czwartki i Soboty. Wózkowa do Piaseczna o godz: 12ej w południe; w Poniedziałki i Czwartki Karetki o godz: 6ej wieczorem.



PAROPŁYWY OSOBOWE między **Warszawą** i **Płockiem**, odpływać będą: a) Z **Warszawy** codziennie (wyjąwszy Niedzielę) o godz: 8 rano. b) Z **Płocka** codziennie (wyjąwszy Poniedziałek) o godz: 5 rano.— Sprzedaż Biletów na jazdę paropływami, uskuteczniać się będzie na przystaniach na godzinę przed odjazdem paropływu. Pakunki zaś pasażerskie większych rozmiarów, w przeddzień odjazdu przyjmowane będą, na Embarkaderach Żeglugi Parowej. (4371).

Rozkład biegu pociągów na drodze żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej.

A) Pociąg kurjerski (kl: I i II), wychodzi z Warszawy o godzinie 11ej rano; staje w Wilnie o godz: 10ej m. 10 wieczór; staje w Dynaburgu o godz: 3 m. 41 rano; z Petersburga o g. 7 wieczór.— Z Landwerowa wychodzi o g. 7 m. 7 rano i staje w Wierzbołowie o g. 10 m. 20 rano; z Dynaburga o g. 5 rano; staje w Rydze o g. 11 m. 2 rano.

B) Z Petersburga pociąg kurjerski (kl: I i II), wychodzi o g. 11 rano; staje w Dynaburgu o g. 1 m. 49 w nocy; w Wilnie o g. 6 m. 19 rano; w Warszawie o g. 5 m. 20 wieczorem.— Z Rygi wychodzi o g. 5 wieczór; staje w Dynaburgu o g. 10 m. 55 w wieczór. — Z Wierzbołowa o g. 6 wieczór i staje w Landwerowie o g. 10 m. 33 w wieczór.

C) P o c i ą g o s o b o w y, (kl: I, II i III), wychodzi z W a r s z a w y o godz: 11 w wieczór; staje w Wilnie o g. 1 m. 30 po poł:; w Dynaburgu o g. 7 m. 36 w wieczór; w Petersburgu o g. 12 m. 10 w poł:. — Z Landwerowa wychodzi o g. 12 m. 59 w poł:; staje w Wierzbołowie o g. 7 m. 35 w wieczór. — Z Dynaburga wychodzi o g. 8 m. 33 rano; staje w Rydze o g. 5 m. 6 w wieczór.

D) P o c i ą g o s o b o w y (kl: I, II i III), wychodzi z P e t e r s b u r g a o g. 5 wieczorem; staje w Dynaburgu o g. 8 m. 33 rano; w Wilnie o g. 1 m. 47 po poł:; w Warszawie o g. 4 m. 10 rano.— Z Rygi wychodzi o g. 10 m. 40 rano; staje w Dynaburgu o g. 6 m. 43 wieczorem.— Z Wierzbołowa wychodzi o g. 8 m. 45 rano; staje w Landwerowie o g. 1 m. 46 po południu.

UWAGA. Sprzedaż biletów i ekspedycja tłomoków rozpoczyna się na godzinę przed odejściem pociągu. Sprzedaż biletów ustaje na 5 minut przed wyruszeniem pociągu, a ekspedycje tłomoków na minut 15. Każdej osobie drogą żelazną jadącej, przyjmuje się bezpłatnie pakunki, nie przeważające funtów 40.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 1 Sierpnia 1866 roku.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
Pół imperjały rossyjskie rs. 7 k. 10.	Ruble i Kopiejki sr:			
Dukaty holenderskie rs. 4 k. 15.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	83	67
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	86	83	86	58
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	84	67	—	—
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	64	33	63	67
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	110	25	109	75
„ „ „ z r. 1866,	107	67	107	25
Bilety Banku Cesarstwa	85	50	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	76	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	65	67	63	67
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	128	75	128	25
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	92	50	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	93	—	92	50

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 43⅓. Od Listów likwidacyjnych rs. — k. 67$^7/_9$.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 31go b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 k. 67½ do rs. 7 kop. 80; żyta od rs. 4 k. 5 do rs. 4 k. 57½; owsa od rs. 3 k. 22½ do rs. 3 kop. 30; gryki od rs. 5 k. — do rs. 5 k. 10; kartofli od rs. 1 k. 50 do rs. 1 k. 65.

Okowity próby 10, płacono dnia 30 b. m., za wiadro od rs. 3 k. 15½ do rs. 3 k. 30¾; za garniec od rs. 1 k. 3 do rs. 1 k. 8.

Ostatnie Wiadomości.

Rzeczywiste zawieszenie broni, jak donosi depesza z Nicolsburga, z 28go Lipca, zaczyna się dopiero 2go Sierpnia, gdyż do umowy o takowe, podpisanej 26 z. m. wieczór, potrzebne było przyzwolenie Włoch. Zawieszenie to jednak poprzedzone było niejako przedłużeniem rozejmu. Pośpiech, z jakim układy przyszły do skutku, wyradza w ogóle przekonanie, że ukończenie dzieła pokoju, bez wielkich trudności, wkrótce w szereg faktów dokonanych wpisać będzie można.—Przyzwolenie Włoch na zawieszenie broni, jak to już wiadomo z telegramów, także nastąpiło. Na nieszczęście opinja publiczna we Włoszech, zdaje się być nader rozdrażnioną, przegraną pod Lissą. Dzienniki Włoskie głośno obwiniają Admirała Persano; sąd wojenny wszakże właściwiej, aniżeli głosy dziennikarskie, rozstrzygnie wkrótce tę sprawę.—„Indep: Belge" podaje z Rzymu nader ważną wiadomość, jeśli się takowa potwierdzi, to jest, że Papież, na zgromadzeniu Kardynałów, miał przedstawić konieczność ustąpienia Francji wszelkiej władzy w Państwie Papiezkiem, podczas „przewidywanego przesilenia". Żywa oppozycja miała powstać przeciwko temu, ale większość oświadczyła się za zdaniem Papieża. Jakie przesilenie Ojciec św: przewiduje, dotychczas dokładnie niewiadomo.

Z Paryża donoszą, 29go Lipca, że Xiążę Fryderyk Wilhelm Hesski, jak dawniej w sprawie Szlezwig-Holsztyńskiej, tak i teraz w kwestji praw swych do następstwa w Hessji Elektoralnej, zażądał opieki Francji.—Depesza z Florencji, datowana 29go z. m., brzmi następnie: Baron Ricasoli wyjechał do Ferrary, gdzie odbędzie się wielka Rada Ministrów i Rada Jeneralna.—Instrukcje dane Hrabiemu Barral do układania się o preliminarja pokoju, o ktore już Włochy z Francją się porozumiały, zapewniają bezwarunkowe przyłączenie Wenecji do Włoch, za pomocą głosowania powszechnego; kwestja zaś uregulowania granicy, pozostaje do układów o pokój.

W Nassau adresa o wcielenie tego Xięztwa do Pruss, mnożą się. Także prośba o wcielenie Xięztw Nadelbańskich, podaną została do Króla Pruskiego przez Hr: Chrystjana Rantrau i 38 wielkich właścicieli ziemskich.— Podług doniesień z Wiednia, przez Paryż nadeszłych, były (jak go nazywa Nordd: All: Ztg) Król Hannowerski, wysłał do kwatery Prusskiej swego fligiel-adjutanta, lecz ten przez Króla Wilhelma, przyjęty nie został.— Telegram Gazety Szlązkiej, z Berlina 30go datowany, utrzymuje, że Król Pruski chce darować Frankfurtowi resztę kontrybucji, ze względu, że prawdopodobnie miasto to będzie Pruskiem. Prussy podobno mają także otrzymać część Brunświku.

(Nordd: Allg: Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Florencja, 31 Lipca. —Kontradmirał Vacca mianowany tymczasowym dowódzcą floty. Odezwą Królewską ogłoszono konstytucję dla Wenecji. Austrjackie przepisy konkordatu, oraz korporacje religijne, zostają zniesione.

Paryż, 31go Lipca. Podług „Patrie", przedwstępne punkta pokojowe między Austrją i Włochami nie wspominają nic o okręgu Trydenckim, tylko wyrażają konieczność, iżby stanowcza linja graniczna określoną została przez traktat.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.